

przez geologów lądem archaicznym; bardziej ku południowi, system fałdów kaledoński należy do okresu sylurskiego, system gór Hercyński—do okresu węglowego; system alpejski—do trzeciorzędowego; system Apenninów—zdaje się dotychczas nie być zakończonym. Układ powyższy jest tak uderzająco prawidłowym, że zdaje się niewątpliwie zależeć od jakiegoś prawa wspólnego dla całej kuli ziemskiej.

Hypotez możliwych, wyjaśniających to zjawisko, jest wiele.

Jedna z nich zwłaszcza zwróciła moją uwagę, ponieważ daje się w pewnej mierze sprawdzić drogą doświadczenia bezpośredniego. Polega ona na przypuszczeniu, że powłoka skalna, którą nazywamy skorupą ziemską, wydziela się i grubieje nieustannie na jądrze ciekłym, posiadającym pewien stopień ciągliwości i kurczliwości, analogiczny z własnościami rozciągniętego kauczuku.

Jeżeli się rzecz tak ma w istocie, ruch wirowy ziemi z początku rozciągnął tę materię ciągliwą do granic ściśle określonych dla każdego równoleżnika przez funkcją jego odległości od bieguna, a wówczas wyniki stopniowego kurczenia się jądra wskutek jego oziębienia—będą stanowiły funkcją stycznej poziomej, skierowanej ku biegunom.

Na podstawie rozumowań powyższych zbudowałem przyrząd, w którym wewnętrzne jądro kuli ziemskiej, kurczliwe, przedstawia gruba płyta kauczukowa, ujęta w kolistą ramę żelazną i mocno naciągnięta za pomocą półkuli drewnianej do kształtu półkulistego. Teraz pokrywam utworzoną w ten sposób powierzchnię półkolistą kauczuku równą warstwą gipsu i czekam aż ten ostatni, wysychając, nabierze odpowiedniej zwężłości. Wówczas z wolna pozwalam warstwie kauczuku powrócić do swego normalnego kształtu naśladując w tem kurczenie się ziemskiego jądra. Siła styczna, działająca w kierunku biegunów, objawia się wtedy przez usuwanie nieciągliwego już gipsu ku temu nieruchomemu punktowi, a na biegunie powstaje wypukłość, którą możemy porównać z lądem archaicznym.

Jeżeli kurczenie się kauczuku trwa dalej równomiernie, zarysowuje się następnie wałek współśrodkowy naokoło bieguna, pozostawiając jednak pas nieciągły naokoło

pierwszego lądu. Można by w nim widzieć naśladowanie systemu gór kaledońskiego. Później i niżej powstaje nowy wałek, podobny do fałdu Hercyńskiego i tak dalej ku równikowi. Fałdy, w ten sposób powstałe, przedzielone pasami bez śladu dyzlokacji (Vorländer) wykazują takie same nieprawidłowości i zboczenia jak pasmowe góry Europy, a niekiedy skrzywiają się w kierunku południkowym, tworząc pasma analogiczne z górami Uralskimi. W rezultacie—wyniki tego doświadczenia są uderzająco podobne do rozkładu gór pasmowych na lądzie europejskim. Jeżeli teoria Suessa jest na ściślej oparta obserwacyi—doświadczenie niniejsze stanowi najlepsze jej poparcie.

Słówko jeszcze ostatnie celem usunięcia nieporozumień.

Nie twierdzę bynajmniej, aby wewnątrz kuli ziemskiej było wypełnione kauczukiem, ani nawet substancją doń podobną, lecz mówię tylko, że gdyby ono było takim, marszczenie się skorupy wskutek jego kurczliwości odbywałoby się w sposób, odpowiadający rzeczywistym stosunkom orograficznym powierzchni ziemskiej.

Pozostaje do rozstrzygnięcia pytanie, dlaczego na obu półkulach nie spotykamy tych samych właściwości orograficznych. Kwestyi tej, dla braku odpowiednich spostrzeżeń, obecnie nie poruszam.

J. Siemiradzki.

W sprawie słownictwa chemicznego.

Wobec świeżo podjętej na nowo próby ustalenia słownictwa chemicznego polskiego,—prawdopodobnie nie będzie pozbawione znaczenia bibliograficzne zestawienie literatury, odnoszącej się do tej sprawy.

W tej też myśli przesyłam niniejszy wykaz alfabetyczny, który ułożyłem przed laty kilku.

1. Belza J.: Krytyka „F. N. Waltera: Krótki wykład nomenklatury chemicznej polskiej”. Biblioteka warsz., r. 1843, t. III, str. 397—402.

2. Bystrzycki J. ks.: Słownik chemiczny. Str. 292—312 dzieła: „Fourcroy A.: Filozofia chemiczna, czyli fundamentalne prawdy teraźniejszej chymii”, tł. ks. B. Warszawa 1808, 8-ka, str. 312.

3. Chodkiewicz hr. Al.: Chemia—tomów 7.

Warszawa 1816 — 1820. W tomie III-cim O słownictwie chem. str. 14, na początku.

4. Chojniński W.: Alfabetyczne zestawienie polskiej nomenklatury chemicznej, — pomieszczoną na końcu tłumacz. dzieła: „Początki fizyki”, Wilno 1800.

5. Czarniański d-r E.: Słownictwo polskie chemiczne. Kraków 1853, 8-ka, str. 19.

6. Tenże. O słownictwie chemicznem polskiem. Kraków 1872, 8-ka, str. 16 (odb. z Bibl. umiejętności przyrodn.).

7. Tenże. Słownictwo chemiczne, projektowane przez... Kraków, 1881, 8-ka, str. 26.

8. Tenże. Toż Słown. Kraków 1881, wydanie in 4^o, str. 18 z marginesami do uwag.

Duniecki J. P. — patrz Regnault.

9. Filipowicz J. i Tomaszewicz W.: O chemicznej polskiej terminologii. Wilno 1856, 8-ka, str. 106.

10. Flaum M.: Ustalenie słownictwa w chemii organicznej. Referat w Wiad. Farm. 1889, str. 354—358.

11. Tenże. Nomenklatury nowszych środków lekarskich wedł. Ritserta. Wiad. Farm. 1890, str. 227—234.

12. Fonberg J.: Słownik wyrazów chemicznych. Wilno 1825, 8-ka, str. 367.

13. Jabłonowski W.: Jedna myśl więcej w sprawie słownictwa chemicznego, odpowiedź na notatkę p. Lilpopa. Czasop. Tow. Aptek. 1885 r. n-r 2.

14. Lilpop K.: Uwagi, dotyczące się języka chemicznego polskiego. Bibl. warsz. 1859, tom III, str. 421—436.

15. Tenże. Jedna myśl więcej w sprawie ustalenia słownictwa chemicznego polskiego. Referat na IV zjeździe przyrod. i lekarzy polsk. Wiad. farm. 1884, str. 193—204.

16. Tenże. Notatka w sprawie słownictwa chemicznego. Wiad. farm. 1884, str. 372—376.

17. Matecki F.: Słownictwo chemiczne polskie. Poznań 1855, 8 ka, str. 144.

18. Podczaszyński B.: O nowem słownictwie chemicznem. Bibl. warsz. 1853, str. 149—158.

19. Projekt do słownictwa chemicznego. Ułożyli J. Aleksandrowicz, d-r J. Chałubiński, J. Choldy, d-r A. Helbioh, K. Jurkiewicz, H. Łabęcki, d-r J. Oczapowski, St. Przysiański, A. Rogalewicz, T. Saski, F. Sokolowski, S. Zdzitowiecki. Warszawa 1853, 16-ka, str. 4, 83.

20. Radwański A.: Rozprawa szczegółowa o języku chemicznym polskim, — we wstępie do tłum. dzieła: „Woebler F.: Zasady chemii mineralnej”. Warszawa 1839. 8-ka, str. 207.

21. Reguanet H.: O nomenklaturze chemicznej. Wyjątek z dzieła „Cours elementaire de Chimie”, przetłumaczył i do nomenklatury polskiej zastosował J. P. M. Duniecki. Lwów 1852, 8-ka, str. 17.

22. Rogojski I. B.: O zasadach słownictwa chemicznego, rzecz nadesłana przez... Kraków, b. r., 8-ka.

23. Tenże. Uwagi, dotyczące się słownictwa chemicznego polskiego. Bibl. warsz. 1854, tom 54, str. 376—384.

24. Tenże. (Odezwa) do pracujących w chemii. (W sprawie wydania słownictwa chemicznego). Bibl. warsz. 1855, tom 58, str. 192—194.

25. Rozprawa o nomenklaturze chemicznej polskiej. Sławianin 1832, tom 2¹⁾.

26. Śniadecki J.: Początki chemii. 2 tomy. 3 wyd. Wilno 1800, 1807, 1816 r.

27. Tomaszewicz W.: O chemicznej polskiej terminologii. b. m. 1856 r., 8-ka.

28. Walter d-r F.: Krótki wykład nomenklatury chemicznej polskiej. Kraków 1842, 8-ka, str. 32.

29. Tenże. Wykład nomenklatury chemicznej polskiej i porównanie jej z nomenklaturą łacińską, francuską, angielską i niemiecką. Kraków 1844, 8-ka, str. 96.

30. Wiorogórski W.: Synonimy farmaceutyczne, chemiczne i techniczne w językach: łacińskim, niemieckim, francuskim i angielskim, polskim i ruskim. Warszawa 1888, 8 ka, zeszyt I, str. 32.

31. Zdzitowiecki S.: Niektóre uwagi nad nomenklaturą chemiczną polską, przez P. J. P. W. b. m. 1832, 8-ka, str. 45 (odb. ze Sławianina, tom 2-gi, 1832 r.).

32. Tenże. Projekt nomenklatury chemicznej. Warszawa 1852, 8-ka.

Jan Zawidzki.

ROZMAITOŚCI.

— Badanie północnych prądów morskich zamierza przedsięwziąć filadelfijskie Towarzystwo geograficzne. Celem tych badań będzie przede wszystkim stwierdzenie kierunku prądu, okalającego biegun, czego nie zdołała dokonać wyprawa Nansena. Szczątki okrętów znajdujących w oceanie północnym, prowadzą do przypuszcze-

¹⁾ Rozprawa ta i wykazane niżej pod n-rem 31 Niektóre uwagi, stanowią jedno i toż samo. Jestto rzecz najbardziej zasługująca na uwagę w całej literaturze naszej, odnoszącej się do terminologii chemicznej, jako opracowana z najgłębszą znajomością zarówno przedmiotu jak języka.

W spisie powyższym należałoby dopełnić niektóre braki. Niema w nim np. paru rzeczy, wywołanych przez ruch w kierunku ujednostajnienia, jaki istniał przez czas pewien po r. 1881. Brakuje również głosów okolicznościowych i uwag, czynionych ubocznie, przez autorów i tłumaczy wielu podręczników z innych nauk przyrodniczych. — Wogóle, spis zupełny literatury terminologicznej przewyższyłby bezwątpienia spis książek chemicznych polskich. *Red.*